
WSA: Protokoły z posiedzeń rady pedagogicznej są informacją publiczną - bez względu na indywidualny interes wnioskodawcy związany z jej udostępnieniem.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku rozpoznał skargę na bezczynność dyrektora szkoły w przedmiocie udostępnienia informacji publicznej. Wniesienie skargi zostało poprzedzone wnioskiem, w którym rodzic jednej z uczennic zażądał przedstawienia m.in. zanonimizowanego protokołu posiedzenia rady pedagogicznej. W trakcie tego posiedzenia omawiane były wyniki klasyfikacji końcowej uczniów, co miało dla wnioskodawcy duże znaczenie z uwagi na ocenę niedostateczną wystawioną jego dziecku. W odpowiedzi na wniosek dyrektor poinformował o konieczności przetworzenia żądanej informacji, co w konsekwencji miało oznaczać udzielenie jej w czasie późniejszym niż 14-dniowy termin przewidziany w art. 13 ust. 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej (u.d.i.p.). Równolegle dyrektor zażądał wykazania znaczenia oczekiwanej informacji dla interesu publicznego, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 3 ust. 1 pkt 1 u.d.i.p.

Informacja publiczna tylko w publicznej sprawie?

Wnioskodawca w skierowanym do dyrektora szkoły ponagleniu umieścił uzasadnienie dla udostępnienia żądanej informacji z perspektywy interesu publicznego. W późniejszym piśmie dyrektora ten nie zgodził się jednak z przedstawioną tam oceną. Poinformował wówczas, że samo wykonywanie przez szkołę zadań publicznych i chęć kontroli prawidłowości działania wewnętrznych szkolnych organów nie świadczą o tym, że ustawowa przesłanka szczególnej istotności dla interesu publicznego została w tym przypadku spełniona. Uwzględniając treść dalszej części pisma, gdzie wnioskodawca powołał się na przykład swojego dziecka - ucznia szkoły, który uzyskał ocenę niedostateczną z jednego z przedmiotów - stwierdził, że wniosek o udostępnienie informacji publicznej został podyktowany interesem indywidualnym, a nie społecznym. Co istotne - dyrektor szkoły udzielił odpowiedzi na wniosek i załączył do niego dokument dotyczący posiedzenia rady pedagogicznej. W ocenie wnioskodawcy nie była to jednak oczekiwana, zanonimizowana kserokopia protokołu, wobec czego pytania postawione dyrektorowi nie doczekały się odpowiedzi. Konsekwencją tego stanu rzeczy była skierowana do sądu administracyjnego skarga na bezczynność.

Prace rady pedagogicznej pod publicznym nadzorem

Rozpatrujący skargę sąd administracyjny skontrolował legalność reakcji dyrektora szkoły na skierowane do niego żądania. W swojej analizie zwrócił uwagę na dominującą w orzecznictwie szeroką wykładnię pojęcia "informacji publicznej". Wyraża się ona w kwalifikowaniu do tej kategorii spraw związanych z istnieniem i funkcjonowaniem określonej wspólnoty publicznoprawnej. Traktuje się w ten sposób informacje dotyczące publicznych zadań, w tym gospodarowania mieniem, eksponując przy tym powiązanie informacji publicznej z dynamiczną działalnością państwa - organizatora życia społeczno-gospodarczego. Przekładając to na grunt opisywanej sprawy Sąd stwierdził, że protokoły posiedzeń rady pedagogicznej z pewnością posiadają taki walor, jako nośniki informacji o wykonywaniu publicznych zadań szkoły i zadaniach jej dotyczących. Protokoły te są źródłami danych o samym podmiocie dysponującym majątkiem publicznym i wykonującym zadania nałożone przez ustawodawcę, tym samym stanowiąc źródło informacji publicznej. Orzecznictwo jest w tym zakresie zgodne, co potwierdza chociażby przywołany przez WSA wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 września 2011 r. (sygn. I OSK 2291/11).

"Hybrydowa" informacja publiczna? Sąd odrzuca taką możliwość

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: czwartek, 22, październik 2026 10:41

Piotr Majoch

Odslony: 365

Odnosząc się do argumentacji dyrektora szkoły, który zarzucił wnioskodawcy chęć uzyskania informacji publicznej dla celów prywatnych, Sąd odwołał się do innych wyroków, jakie zapadały już w podobnych sprawach. W prawomocnym orzeczeniu WSA w Gdańsku z 27 marca 2025 r. (sygn. III SA/Gd 668/24) przyjęto, że zastosowanie kryterium "sprawy indywidualnej" jako przeszkody dla udzielenia informacji publicznej doprowadziłoby do absurdalnych następstw. W takiej sytuacji dana informacja mogłaby bowiem raz zyskiwać walor informacji publicznej, by w innych okolicznościach go tracić - wyłącznie z powodu zastosowania jej przez wnioskodawcę w osobistych sprawach. W ten sposób powstałoby prawdziwe kuriozum - informacja o działalności bezpośrednio ukierunkowanej na wykonywanie określonych zadań publicznych byłaby dostępna dla każdego... z wyjątkiem osoby, której dotyczy. Brak możliwości klasyfikowania informacji jako publicznej lub nie w zależności od celu jej uzyskania został potwierdzony również w wyroku NSA z 24 marca 2026 r. (sygn. III OSK 1331/25). Sąd ten wskazał wnioskodawcę w roli gospodarza postępowania w zakresie informacji publicznej, bowiem to on określa, jakie informacje chce uzyskać i w jakim celu. Treść art. 2 ust. 2 u.d.i.p. zabrania organom żądania wykazywania przez wnioskodawcę interesu prawnego lub faktycznego - zwłaszcza mając na uwadze fakt, iż to naruszenia interesu w sprawie indywidualnej często skłaniają do podjęcia działań na rzecz szerszej grupy czy nawet ogółu społeczeństwa. Oznacza to, że organ nie może odmówić udostępnienia informacji tylko z tego powodu.

Wyrok, w którym gdański sąd administracyjny uznał dyrektora szkoły za pozostającego w bezczynności, to nie tylko wykładnia pojęcia "informacji publicznej" – to także przypomnienie, że transparentność funkcjonowania wewnętrznych organów szkół służy całej społeczności. Ochrona interesu zbiorowego często zaczyna się od żądania poznania szczegółowych informacji dotyczących działania organu w sprawie indywidualnej - w myśl powiedzenia o koszuli najbliższej ciała. Oznacza to, że pewne osobiste uwarunkowania związane z chęcią poznania informacji publicznej nie mogą wpływać na ocenę tego, czy dana informacja rzeczywiście nią jest.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z 1 października 2026 r. (sygn. III SAB/Gd 483/26) - orzeczenie nieprawomocne

Źródło: [CBOSA](#)